



Żak

Miesięcznik studentów Politechniki Wrocławskiej

Numer 4(62)
Styczeń-Luty 2007
Rok IX
Nakład 4 tys. egz.

ISSN 1733-5152



REKLAMA

Marzysz o karierze dziennikarskiej, a pisanie zawsze było dla Ciebie pasją? A może umiesz robić ciekawe zdjęcia lub grafiki? Chcesz także zdobyć doświadczenie w dziale marketingu oraz przekonać się, jak funkcjonuje profesjonalna gazeta? A przy tym wszystkim w dodatku dobrze się bawić? Zrekrutuj się!

Kim jesteśmy? Żak – Miesięcznik Studentów Politechniki Wrocławskiej istnieje od 1999 roku, wydając stale nowe niepowtarzalne reportaże, felietony, opowiadania, wywiady ... Wszystko to w nakładzie 4 tysięcy egzemplarzy, które znajdują swoich czytelników zarówno wśród studentów politechniki, jak i innych wrocławskich uczelni. Bieżące wydanie jest też zawsze dostępne na naszej stronie internetowej: www.zak.pwr.wroc.pl

Na łamach naszego miesięcznika przedstawiamy przede wszystkim to, co jest najważniejsze w życiu studenckim – nie brakuje tu relacji z imprez oraz informacji o tym, co się dzieje wokoło. W ostatnim roku objęliśmy patronat m.in. nad następującymi wydarzeniami: Juwenalia, Językalia, Kuchnie Świata, Kobieta z Wiggo-rem, Adapter, Kabaretowy Międzynarodowy Festiwal Wrocek, Creative Commons Party, Student Rokk Festival 2006.

W tym roku akademickim organizujemy dodatkowo, wraz z Gazetą Wyborczą, Weekendową Akademię Fotografii, będącą cyklem różnych wykładów o profesjonalnej fotografii. W czasie ich trwania uczestnicy mogą nie tylko poznać wiele ciekawostek z pracy fotoreportera, ale także zadawać pytania i uzyskiwać porady znanych doświadczonych polskich fotografów.

Kogo szukamy? Szukamy osób otwartych, komunikatywnych, kreatywnych i lubiących pracę w grupie, a przede wszystkim:

- * dziennikarzy i reporterów
- * fotografów i fotoreporterów
- * grafików komputerowych
- * rysowników
- * składaczy
- * osób do Działu Reklamy i Marketingu
- * logistyków

Co oferujemy? Wszyscy pracujący dla Żaka mają możliwość odbycia stażu we wrocławskiej redakcji Gazyety Wyborczej, co roku organizujemy też wyjazdowe szkolenia dla naszych redaktorów a nasza legitymacja prasowa i akredytacje na różnorodne imprezy kulturalne pozwala chętnym znaleźć się w centrum wydarzeń.

Czekamy na Wasze CV, teksty (jeśli chcecie zostać dziennikarzami, reporterami; długość: 4000 znaków bez spacji, tematyka dowolna), oraz zdjęcia lub grafiki (jeśli chcecie zostać fotoreporterami lub grafikami). Czekamy do 20-go lutego!!! Maile prosimy wysyłać na adres: zak_pwr@pwr.wroc.pl, wpisując w temacie wiadomości: „Rekrutacja”, a w treści krótkie uzasadnienie, dlaczego interesuje Cię wolontariat w Żaku. Skontaktujemy się z wybranymi osobami.

W numerze:

Na początek

Rozwijając swoje talenty...	3
Kredka i ołówek	4
Szortpress	5

Wydarzenia

Forum Aktywności Studenckiej	6
O Tramwajadzie i nie tylko...	7
"Gościnni" gospodarze	8
Wrocek - reaktywacja	9

Różności

Rosyjskie przekleństwo	10
Stańczykiem być	11
Kalendarz na semestr letni	12
Afery i skandale	14
Konkurs FOTO	17
Polscy piłkarze na europejskich boiskach	18
MOSiR	22

Organizacje

Apanonar	11
Poznać cały świat	16
Daj się nabrać!	17

Kultura i sztuka

Reggae najlepiej się słucha z vinyła!	19
Do wygrania świeżo wydana płyta Vavamuffin!	19
Capitol	20

Fotofelieton

PKP	21
-----	----

Żarty na bok...

... bo przed nami dwa najbardziej gorące miesiące w całym semestrze. Zaliczenia, projekty, egzaminy, kolejki na zapisy. Aby umilić ten niełatwy okres, wręczamy Wam styczniowo – lutowy numer „Żaka”, w którym znajdziecie między innymi: relacje z Tramwajady, wywiad z piłkarzem, Zbigniewem Małkowskim oraz podsumowanie afer politycznych ubiegłego roku. Dołączamy również kalendarz na kolejny semestr, na którym zdjęcia z nowego, studenckiego budynku, w którym już wkrótce znajdzie się siedziba naszej redakcji. A to nie jedyna zmiana, jaka czeka nas (Was też) w nowym semestrze, bo oto macie szansę wejść na łamy Żaka i przyczynić się do jego powstawania. Zapraszamy więc do udziału w rekrutacji. Tymczasem jednak życzę wszystkim Czytelnikom powodzenia w sesji.

Ewa Chudyk



rys. Joanna Sum

Następny Żak ukaże się w marcu.

Redakcja: Ewa Chudyk (red. nac.; ewa.chudyk@zak.pwr.wroc.pl), Michał Sadowski (z-ca red. nac.; michal.sadowski@zak.pwr.wroc.pl), Marcin Dudek, Paweł Głuchowski, Michał Janiszek, Karolina Mysiak, Łukasz Pierzchała, Paweł Prociów, Monika Stawczyk, Joanna Sum, Beata Skut, Grzegorz Wielgoszewski, Roksana Wierzbicka, Maciej Zacharski.

Współpraca: Miłosz Fłosiński, Łukasz Kozubek, Paweł Soński, Dagmara Sienkiewicz, Magda Szurmińska, Jakub Tomczak.

Grafika: Joanna Sum

Fotografia: Marcin Dudek, Michał Janiszek, Michał Sadowski, Maciej Zacharski

Okładka: Marcin Dudek

Redaktor wydania: Paweł Głuchowski

Korekta: Grzegorz Wielgoszewski

Skład i łamanie: Michał Sadowski, Paweł Głuchowski

Kontakt z czytelnikami: Maciej Zacharski (maciej.zacharski@zak.pwr.wroc.pl)

Kontakt z reklamodawcami: Ewa Chudyk (ewa.chudyk@zak.pwr.wroc.pl), Maciej Zacharski (maciej.zacharski@zak.pwr.wroc.pl)

Adres redakcji: Miesięcznik Studentów Politechniki Wrocławskiej „Żak”, wybrzerze Wyspiańskiego 27, 50-370 Wrocław, bud. C8, pok. 22, tel/fax. 071 320 40 89, e-mail: zak_pwr@pwr.wroc.pl

Zebrania redakcji odbywają się w środy o godzinie 19:00 w siedzibie redakcji. Zapraszamy chętnych do współpracy z Żakiem.

REDAKCJA NIE PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA TREŚĆ OGŁOSZEŃ, ZASTRZEGAMY SOBIE PRAWO DO SKRÓTÓW I ZMIAN W TEKSTACH NIEZAMÓWIONYCH. PRZEDRUK MATERIAŁÓW ZAMIESZCZONYCH NA ŁAMACH ŻAKA WYŁĄCZNIE ZA ZGODĄ REDAKCJI.

Weekendowa Akademia Fotografii fotografia podwodna

Wspólnie z Wrocławską Gazetą Wyborczą Miesięcznik Studentów Politechniki Wrocławskiej „Żak” organizuje Weekendową Akademię Fotografii. Na ostatnim spotkaniu Wojciech Grzędziński opowiadał o fotografii wojennej, a już w tym miesiącu zajmiemy się światem zwykle ukrytym przed naszymi oczami. Rozmowy o fotografii podwodnej poprowadzi Krzysztof Rak. Będzie można zapoznać się z profesjonalnym sprzętem nurkowym, sprzętem do fotografii podwodnej, no i oczywiście, jak zawsze obejrzyć zdjęcia, które przedstawi nam nasz gość i dyskutować o nich.

WAF będzie odbywać się cyklicznie w każdą третią sobotę miesiąca. Spotykamy się o godzinie 10.15 w sali 329 w budynku A1 PWr. Najbliższe spotkanie WAF odbędzie się już 20. stycznia, a następne, czwarte – o fotografii krajobrazu i architektury – 17. lutego. Serdecznie zapraszamy!

MZ

„Hybryda”

Przy Wydziale Mechanicznym (W-10) rozpoczęło działalność koło naukowe „Hybryda” zajmujące się pogłębianiem wiedzy w zakresie technologii przetwórstwa tworzyw sztucznych. Wraz z laboratorium tworzyw sztucznych (znajdującym się w budynku B4 przy ul. Łukasiewicza 5) należącym do instytutu ITMA współorganizujemy spotkanie Praktyków Przetwórstwa Tworzyw Sztucznych, które odbędzie się 16 lutego 2007 roku w budynku B4 o godzinie 10:00, na które pragniemy was serdecznie zaprosić!

W programie znajduje się kilka prezentacji pracowników wielkich światowych koncernów produkujących nowoczesne tworzywa sztuczne. Pokażemy wam też jak z tych tworzyw wytwarza się wyroby.

Jeśli macie w tym temacie coś do powiedzenia i/lub chcielibyście się dowiedzieć czegoś ciekawego a przy okazji poczuć jak to mogo by być inżynierem, przetwórcą tworzyw – zapraszamy!

Keśli chcesz nawiązać z nami kontakt nie krępuj się i przyjdź :) Można nas znaleźć w każdy wtorek między 15-17 w sali 6 budynku B5.

Chcesz dowiedzieć się więcej? Wejdź na www.tworzywa.pwr.wroc.pl

Marta Masiuk

Wielka Jazda Świątecznej Pomocy

Dnia 13 stycznia (sobota) Towarzystwo Miłośników Sportów Motorowych SPARTA we współpracy ze Studenckim Kołem Naukowo Technicznym P13 organizuje zawody o charakterze Konkursowej Jazdy Samochodem z okazji XV finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, które odbędą się na Autodromie PZM na Niskich Łąkach. Wystartować może właściwie każdy - wystarczy tylko samochód z ważnym przeglądem, OC i NW oraz kaski dla kierowcy i pilota. Część wpisowego (50zł) opłacanego przez zawodników przekazana zostanie na cele fundacji Jurka Owsiaka. Orkiestrę wspomóc będą mogli również kibice – pieniądze do puszek zbierać będą Wolontariusze Studenckiego Sztabu WOŚP. Start pierwszej załogi zaplanowano na godzinę 10.30, zapisy jednak odbywać się będą już od 8.30. Szczegółowe informacje będzie można uzyskać na stronie www.skntp13.wmech.pwr.wroc.pl oraz pod numerami telefonów 0-697 261 150 i 0-888 843 212. Zapraszamy wszystkich na Niskie Łąki!

Bank Twarzy osób o urodzie egzotycznej

13 grudnia ubiegłego roku odbyło się uroczyste otwarcie pierwszego w Polsce Banku Twarzy osób o urodzie egzotycznej – United Colours Agency (UCA). Osoby zrzeszone w UCA mają możliwość współpracować z agencjami modelek i modeli, wydawnictwami muzycznymi, czy agencjami reklamowymi poprzez uczestnictwo w sesjach zdjęciowych, reklamach i filmach. Z UCA współpracuje Uczelniany Komitet Studentów i Doktorantów Zagranicznych Politechniki Wrocławskiej. Dla należących do tej organizacji jest to z pewnością ułatwienie zaistnienia na polskim rynku pracy.

E.Ch.



Forum Aktywności Studenckiej

Mało kto zdaje sobie sprawę z tego, że na Politechnice Wrocławskiej działa ponad 120 organizacji studenckich, kół naukowych oraz agend kultury. Każda z tych jednostek skupia studentów pragnących brać czynny udział w życiu naszej uczelni, kreować otaczającą nas rzeczywistość a samemu zdobywać cenne doświadczenia. 14 grudnia 2006 roku odbyło się V Forum Aktywności Studenckiej, które stanowiło swoisty przegląd ogółu działalności studenckiej Politechniki.

Podsumowanie działalności swoich kół i organizacji omawiali ich przedstawiciele, uatrakcyjnijając całość prezentacjami multimedialnymi. Były tu więc miejsca na największe sukcesy, takie jak wejście Akademickiego Radia Luz w eter czy umacnianie więzi międzynarodowych w takich organizacjach jak UKSiDZ, IAESTE, AIESEC, AEGEE. Z roku na rok przybywa studentów, którzy chcą poświęcić swój czas na rzecz działalności w organizacjach i kołach naukowych, niewątpliwie dających szansę na zdobywanie wielu praktycznych umiejętności.

Tej edycji Forum Aktywności Studenckiej towarzyszyło również poruszenie problemów, z jakimi borykać się muszą osoby niepełnosprawne. W czasie „Wyprawy na Antresolę” o trudach codziennego życia człowieka przykutego do wózka inwalidzkiego przekonać się mógł Prorektor ds. Studenckich, dr inż. Krzysztof Rudno-Rudziński. To właśnie aby zapobiec „dominującej bezradności” niepełnosprawnych studentów naszej uczelni, ale także mieszkających na terenie Wrocławia, ma powstać szereg udogodnień likwidujących architektoniczne bariery.

Ewa Chudyk



0 Tramwajadzie i nie tylko

czyli co ostatnio słyhać w IAESTE

Tramwajada 2006, impreza organizowana przez IAESTE to już historia, ale za to jaka historia...Warto więc byłoby przybliżyć nieco jak zabawa ta wyglądała w tym roku.



Tramwaj wyruszył z pętli Krzyki. Początki jak to z nimi zwykle bywa były dość nieśmiałe, ale kilka napojów studenckich i impreza szybko się rozkręciła, a już po niedługim czasie tramwaj kołysał się w rytm muzyki i budząc najpierw zdziwienie, później zaskoczenie, na koniec podziw wśród osób mijanych przez tramwaj. Pewnie na zawsze zostaną mi w pamięci miny zdziwionych przechodniów, którzy przyjaźnie odpowiadali uśmiechem na nasze powitania i pozdrowienia.

W zabawie uczestniczyli studenci Politechniki Wrocławskiej, osoby z wymiany „Sokrates” oraz członkowie IAESTE. Ciężko było przekrzyczeć rozśpiewanych Hiszpanów, którzy pokazali jak dobrze potrafią się bawić, mobilizując przy tym innych uczestników by nie pozostawali w tyle. Studenci pochodzący z naszych sąsiednich Niemiec udowodnili natomiast, że postrzeganie ich przez pryzmat stereotypów jest zupełnie nieuzasadnione. Mieszanka kulturowa jaką stanowiliśmy, była iście wybuchowa toteż impreza rozkręcała się na dobre.

Tramwajada dostarczyła wszystkim niezapomnianych wrażeń, bo przecież nie na co dzień mamy możliwość uczestniczenia w tak

oryginalnych imprezach jak ta w tramwaju wśród ludzi z całego świata, mijając ulice Wrocławia, któremu przecież, zwłaszcza nocą, nikt nie odmówi uroku.

Uff... chociaż tegoroczna Tramwajada jest już dawno wspomnieniem, łezka mi się w oku kręci na samą myśl o tym niezwykłym koktajlu narodowości wstrząsanym w rytm muzyki dobiegającej z tramwaju...

Organizatorem corocznych imprez takich jak np. tramwajada jest IAESTE (INTERNATIONAL ASSOCIATION FOR THE EXCHANGE OF STUDENTS FOR TECHNICAL EXPERIENCE) czyli organizacja zajmująca się programem wymiany praktyk międzynarodowych dla studentów uczelni technicznych. W skrócie polega to na tym że członkowie KL (komitet lokalny) na całym świecie, szukają firm które zgodziłyby się przyjąć na praktykę studenta z zagranicy, potem na międzynarodowym spotkaniu powstaje pula ofert praktyk na całym świecie, które są rozdzielane na poszczególne KL.

KL przy Politechnice Wrocławskiej każdego roku wysyła na praktyki kilkudziesięciu studentów/doktorantów z różnych wydziałów. W ubiegłych latach nasi studenci wyjeżdżali do takich krajów jak np. Austria, Australia, Dania, Grecja, Irlandia, Japonia, Norwegia, Węgry i inne. Wszyscy oni wracają pełni wrażeń i motywacji do dalszej pracy, ale co szczególnie istotne wracają bogatsi w nowe doświadczenia i zawarte znajomości i przyjaźnie.

Aby móc skorzystać z takiej możliwości jaką jest odbycie zagranicznych praktyk organizowanych

przez IAESTE, wystarczy tylko zarejestrować się na stronie internetowej KL Politechnika Wrocławska: www.iaeste.pwr.wroc.pl, a później już tylko cierpliwie czekać na ewentualne oferty i... powoli zacząć gromadzić niezbędne dokumenty, o których informację również można znaleźć na naszej stronie internetowej. Zachęcam wszystkich do rejestracji w naszej bazie, niczego nie ryzykujecie a jedynie dajecie sobie szansę na odbycie praktyk, które kiedyś mogą się stać dla was furtką w drodze do dalszej kariery zawodowej.

We Wrocławiu działają dwa KL: cieszący się kilkuletnią tradycją KL Politechnika Wrocławska oraz założony w 2004 roku KL Akademia Rolnicza. Szczegółów na temat działalności w organizacji i samych praktyk można dowiedzieć się na cotygodniowych zebraniach, które odbywają się we wtorki o godz. 18.00 w budynku C-9 s. 418.

KL Politechnika Wrocławska współpracuje z Teatrem Współczesnym, dzięki temu mamy dla was niespodzianki w postaci ulg cenowych na wybrane spektakle - zapraszamy zatem do odwiedzania naszej strony internetowej www.iaeste.pwr.wroc.pl.

Ewa Kubala



„Gościnni” gospodarze

W dniach 8-10.12.2006 na stołówce akademickiej Politechniki Wrocławskiej rozegrano Akademickie Mistrzostwa Polski w Szachach. Frekwencja dopisała. W turniejach indywidualnych wystartowało 174 zawodników i 65 zawodniczek, a turnieju drużynowym 33 ekipy.

Złoty medal z 2005 roku obronił reprezentant UMCS Lublin Marcin Dziuba, który lepszą punktacją pomocniczą wyprzedził najbardziej utalentowanego polskiego arcymistrza Radosława Wojtaszka (PWSZ Wałbrzych) – Mistrza Polski Seniorów z 2005 roku. Brązowy medal przypadł Filipowi Bargłowskiemu (SGGW Warszawa), a czwarte miejsce Zbigniewowi Pakłezie (SGH Warszawa). Cała pierwsza czwórka zdobyła po 7,5 punktu z 9 partii. Reprezentanci PWr nie odegrali znaczących ról w tym turnieju, a najlepszy z nich – autor tych słów – zajął z wynikiem 6pkt dopiero 18 miejsce (4 wśród reprezentantów uczelni technicznych). Wyniki pozostałych:

- Palacz Krzysztof - 5,5pkt, 48 miejsce;
- Cajbel Maciej - 5,5pkt, 49m;
- Lercel Michał - 5pkt, 64m;
- Drzymała Grzegorz - 4,5pkt, 87 m.

Suma punktów czterech najlepszych zawodników z danej uczelni decydowała o tym, ile dodatkowych punktów w punktacji długofalowej (na którą składały się punkty z indywidualnych turniejów kobiet i mężczyzn oraz turnieju drużynowego) otrzyma dana uczelnia. Najlepiej punktowały tu SGH Warszawa, UMCS Lublin i Politechnika Śląska Gliwice. PWr zajęła 9 miejsce.

Turniej pań został zdominowany przez arcymistrzynię Beatę Kądziałkę (SGH) i Jolantę Zawadzką (AE Wrocław), które zdobyły po 8 punktów. Punktacja pomocnicza okazała się szczęśliwsza dla reprezentantki stołecznej uczelni i to ona mogła się cieszyć ze złotego medalu. O brązowym medalu zadecydowały także dodatkowe punktację, gdyż po 6,5 punktu zgromadziły cztery zawodniczki. Najlepszą z nich była Joanna Węglarz (Uniwersytet Bydgoszcz) i stanęła na

najniższym stopniu podium. Reprezentująca PWr Dominika Hermanowicz z wynikiem 5,5 punktu zajęła 16 miejsce, a Małgorzata Kucypera 30 miejsce – gromadząc 4,5 pkt. Nasze panie łącznie zajęły 6 miejsce.

Największe znaczenie dla ogólnej klasyfikacji miał turniej drużynowy, który został rozegrany systemem szwajcarskim na dystansie 9 rund. Drużyna miała wystawić pięć szachownic „męskich” i jedną „żeńską” – przy czym kobiety mogły występować na obu typach. Już na starcie wiadomo było, że o złoto powalczą tylko Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej z

dach i z nadzieją można było patrzeć na niedzielne pojedynki.

Jednak tu szczęście nas opuściło i w trzech ostatnich rundach trafiliśmy na bardzo wymagających i notowanych wyżej rywali. Powrót lidera i niezła gra całej drużyny pozwoliły nie dać się pokonać Politechnice Warszawskiej i Uniwersytetowi Wrocławskiemu. Dopiero w ostatniej rundzie musieliśmy uznać wyższość późniejszego Mistrza Polski Szkół Wyższych – UMCS Lublin – gdy po bardzo emocjonującym i wyrównanym meczu ulegliśmy w najniższym możliwym stosunku 2,5-3,5. Ostatecznie



fot. Jolanta Zawadzka

Lublina i Szkoła Główna Handlowa z Warszawy.

Nasza uczelnia nie mogła wystąpić w najsilniejszym składzie i wystartowała dopiero z dziewiątym numerem pod względem rankingu. Zaczęliśmy nienajlepiej, tylko remisując 3-3 z niżej notowanym WSG Bydgoszcz. W drugiej rundzie w derbowym pojedynku z filią PWr z Jeleniej góry odnieśliśmy wysokie zwycięstwo 5-1. Niestety kolejne 4 rundy drużyna musiała sobie radzić bez etatowego lidera i kapitana – Krzysztofa Jasika – który z powodów zdrowotnych nie był w stanie kontynuować gry. Po remisie z UMW Olsztyn, porażce z faworytem SGH Warszawa i dwóch zwycięstwach z KUL Lublin i PŚ Gliwice zajmowaliśmy siódme miejsce po sześciu run-

zajęliśmy dziewiąte miejsce, a w klasyfikacji uczelni technicznych daliśmy się wyprzedzić Politechnikom: Gdańskiej, Śląskiej i Warszawskiej. Zawodnicy PWr punktowali następująco: Krzysztof Palacz 3,5z9, Krzysztof Jasik 4,5z5, Grzegorz Drzymała 4z6, Michał Lercel 5z9, Piotr Kukła 4z7, Maciej Cajbel 5,5z9, Dominika Hermanowicz 4,5z5, Małgorzata Kucypera 0,5z4.

Jak wspomniano wyżej, złoty medal przypadł UMCS Lublin. Srebrny krążek przypadł SGH Warszawa. Obie te drużyny wygrały po 8 meczów na 9 możliwych. Brązowy medal przypadł SGGW Warszawa, a szczegółowe wyniki można znaleźć na <http://www.chesstour.pl/>

Wrocek - Reaktywacja

Już w połowie stycznia we Wrocławiu wybuchnie prawdziwa śmiechowa bomba, a Duże Studio Polskiego Radia Wrocław na 3 dni zamieni się w mekkę fanów dobrej zabawy i mniej lub bardziej inteligentnej satyry.

Od 19 do 21 stycznia powróci Kabaretowy Międzynarodowy Festiwal Wrocek. Jak co roku festiwal miał się odbyć w ostatni weekend listopada, jednak ze względu na tragedię w kopalni Halemba, organizatorzy zdecydowali się przenieść imprezę. Po tygodniowej walce organizatorów o to aby IV edycja WROCKA odbyła się jak najszybciej udało się w końcu zebrać wszystkie zespoły kabaretowe i gwiazdy w trzecim tygodniu stycznia (no może nie do końca wszystkich : zabraknie artystów z zagranicy i Grupy Rafała Kmity). Nowa data to nielada wyzwanie dla braci studenckiej. Większość z nas ogranie dość poważny dylemat, sesja – Wrocek, Wrocek – sesja. Zapewne niektórzy zdecydują się wziąć ze sobą książki z mocnym postanowieniem uczenia się na co drugim skeczu i każdej przerwie. Jedno jest pewne - Ci, którzy nie pójda, spędzą czas w domach i akademikach, wpatrując się beznamytnie w rozłożone notatki i rozmyślając co stracili. A będzie się działo. Podczas tegorocznego Wrocka publiczność będzie mogła zobaczyć kabaretowe gwiazdy największego formatu, oraz zespoły,

które w najbliższej przyszłości niewątpliwie takimi zostaną.

Pierwszy dzień to Potyczki Kabaretowe – konkurencja, w której zmierzy się 9 najlepszych młodych kabaretów z całej Polski. Tegoroczna odsłona potyczek zgodnie z za-



pew-
nieniami
organiza-
torów ma
najwy-
ższy po-
ziom ze
wszystkich do-

Kabaretowy Międzynarodowy Festiwal
WROCEK'06

tychczasowych edycji. W szrankach o uznanie jurorów staną: Kabaret Młodych Panów, Kabaret Skeczów Męczących, Smile Paranienormalni, Cegła, Czesuaf, Widelec, Weźrzesz oraz Kabaret To Za Duże Słowo.

Drugi dzień to Przegląd Piosenki Debilnej, którego tradycje sięgają wczesnych lat osiemdziesiątych. Wówczas obywateli się raz do roku pod nazwą Festiwal Piosenki

Debilnej i był wyrazem sprzeciwu wrocławskich studentów wobec panującej władzy i ustroju. W tej konkurencji naczelną zasadą jest ogólny brak zasad. Wystarczy wyjść na scenę coś zaśpiewać a przy tym inteligentnie zrobić z siebie debila. Dobra wiadomość jest taka, że po doświadczeniach z lat ubiegłych, organizatorzy musieli na wykonawcach zobowiązać nie rzucania w publiczność sardynkami z puszek. Tą najbardziej debilną częścią Festiwalu poprowadzi sam król skandalu i

ironi, nieprzeciętny lider zespołu Big Cyc: Krzysztof Skiba.

Ostatni dzień to najprawdziwsza uczta. Na Gali oprócz zwycięzców poszczególnych konkurencji wystąpi gwiazda z najwyższej półki. Na wrockowych deskach pojawi się Mumio i to ze swoim sztandarowym programem „Kabaret Mumio”. Prowadzenie Gali i Potyczek Kabaretowych obejmie dwójka znanych prezenterów Radia RAM, a zarazem twórców kultowego już Zimnego Łokcia i imprez dico polo w Alibi : Krzysztof Janoś i Paweł Gołębski.

UWAGA: Uległy zmianie ceny biletów na Festiwal.

Ceny Biletów: Potyczki Kabaretowe - 25 zł., Przegląd Piosenki Debilnej - 25 zł., Gala - 50 zł. Bilety do nabycia tylko w Kasie PKP 22

Wszystkie szczegóły, oraz skecze występujących kabaretów można znaleźć na stronie www.wrocek.art.pl



Rosyjskie przekleństwo

Mamy już nowy rok, ale rocznica 13 grudnia brzmi jeszcze w podświadomości i nie daje spokoju. Jest to data szczególna, ponieważ upamiętnia wydarzenie, które wiąże się bardzo przykrymi wspomnieniami wielu wartościowych ludzi. Wciąż żywe są obrazy zmiążdżenia tej namiastki wolności, jaką był tzw. „karnawał Solidarności”. Internowania, prześladowania i szereg innych reżimowych metod, które stosowała władza wobec swojego społeczeństwa, dla zaprowadzenia „porządku”. „Porządku”, który miał być zgodny z wymaganiami „Wielkiego Brata zza Bugu”. Interesów Kremla strzegły stacjonujące na polskich terenach oddziały Robotniczo – Chłopskiej Armii Czerwonej. Oczywiście oficjelowi reprezentującym tzw. polski rząd jeszcze bardziej zależało na zlikwidowaniu „ekstremy Solidarności”.

Sąsiedzi

Czasy „pogardy” mamy już szczęśliwie za sobą, co przypieczętowane zostało wstąpieniem do Wspólnoty Europejskiej. Polska uniezależniła się znacznie od wpływów rosyjskich, a raczej należałoby powiedzieć post-radzieckich.

Sytuacja ta jest dla Moskwy na tyle niewygodna, że chwytą się wielu sposobów, aby pokazać słabość Polski w nowych strukturach. Gdy 31.03.1992r. podpisano pod Kremlen układ federacyjny regulujący na nowych podstawach prawnych stosunki między Rosją, a republikami autonomicznymi, ostatecznie doszło do upadku Związku Radzieckiego. Nie oznacza to jednak, że Rosja stała się zupełnie innym państwem. Mimo, iż nie utrzymała pozycji jednego z dwóch głównych światowych mocarstw, znaczenie polityczne i gospodarcze tego kraju jest nadal bardzo duże. Szczególnie silny pozostaje wpływ Rosji na pozostałe były republiki radzieckie, przede wszystkim te tworzące Wspólnotę Niepodległych Państw. Stara się ona utrzymać władzę nad tymi krajami ze względu na zasoby naturalne i infrastrukturę przesyłową zlokalizowane na ich terenach. Używa do tego wszystkich dostępnych środków, łącznie z rozwiązaniami siłowymi jak ma to miejsce w Czeczenii. Najczęściej jednak wystarcza silne uzależnienie krajów satelitarnych od handlu z Rosją lub kwestie bezpieczeństwa, które ona

zapewnia.

Stosunki Rosji ze Stanami Zjednoczonymi i Unią Europejską noszą znamiona poprawnej, ale mają kilka punktów zapalnych. Dotyczą one głównie państw nadbałtyckich oraz Europy Środkowo-wschodniej. Przykładem może być tutaj sprzeciw wobec rozszerzenia NATO, brak zgody na rozbudowę tarczy antyrakietowej przez USA, czy

kwidacja tego niewygodnego dla Moskwy człowieka, bo tak należy najprawdopodobniej nazywać ten zgon, całkowicie przypomina metody stosowane w czasach stalinowskich. Wtedy istniał swoisty „szwadron śmierci” zwany potocznie „grupą Jasy”, której „dowódcą” był pułkownik bezpieczeństwa państwowego Jakow Izaakowicz Sieriebrianski (ur. 1892, zm. 30



też embargo na import polskiego mięsa.

Samotność szpiega

Symptomatyczne jest to, że metody prowadzenia polityki wewnętrznej i zewnętrznej na Kremlu uległy niewielkiej zmianie od czasów Związku Radzieckiego. Najlepszym tego przykładem są wypadki ostatnich miesięcy, związane ze śmiercią byłego agenta Federalnej Służby Bezpieczeństwa Litwini, który zerwał współpracę i na stałe przebywał w Londynie. Li-

marca 1956), wieloletni funkcjonariusz radzieckich organów bezpieczeństwa i wywiadu. Jakow i jego ludzie odpowiadają za szereg zabójstw na całym świecie w latach rządów Stalina, m.in. za śmierć generała Aleksandra Kutiepowa, Lwa Trockiego i wielu innych agentów KGB oraz GRU, którzy postanowili zdradzić tajemnice ZSRR.

Matuszka Rasija

Jeżeli moskiewskie metody radzenia sobie z politycznymi

problemami nie ulegną zmianie to jeszcze długo Rosja będzie postrzegana jako „dziki kraj”. Dodatkowo mentalność rosyjskiego społeczeństwa jest z pewnością na daleko niższym poziomie niż w krajach rozwiniętych. Dopóki człowiek w Rosji będzie traktowany jak przedmiot, dopóty będzie ona miała problemy z wykorzystaniem swojego niewątpliwego potencjału mocarstwowego. Rosyjska polityka skupia się na dążeniu do udowodnienia swojej silnej pozycji, która w gruncie taka nie jest. Struktury państwowe są zbyt słabe i mało rozwinięte, aby podołać stawianym przed nimi celom. Wszystko to przypomina „kolosa na glinianych nogach”, który ledwie się na nich trzyma, jednak stara się pokazać swoją stabilność. W niczym nie pomoże stosowanie embarga na produkty z krajów Unii Europejskiej i ciągle zagrożenie zakręceniem „kurka z gazem”.

Polska miała to nie-szczęście, że znalazła się dokładnie pomiędzy Europą zachodnią a Rosją. Od czasu gdy w XVIII wieku upadła II Rzeczpospolita Moskwa stara się wszelkimi siłami i sposobami utrzymywać swoje wpływy w naszej części Europy. Pozostaje mieć tylko nadzieję, że integracja ze Wspólnotą Europejską na trwałe uniezależni nas od rosyjskich wpływów, które nigdy nie kończyły się dobrze jak pokazuje przykład 13 grudnia i stanu wojennego.

Lukasz Pierzchała

Stańczykiem być W pogoni za ropą i gazem

Od dłuższego czasu słyszę od polskich polityków o konieczności "dywersyfikacji" dostaw paliw kopalnych. Wiadomo, że za kilkadziesiąt lat ich zasoby będą na wyczerpaniu i wówczas szczęśliwym nazwie się tylko ten kraj, który ich stałe dostawy będzie miał zagwarantowane. Jednak zanim to nastąpi, ceny gazu i ropy (a więc też benzyny) będą rosnąć. Obywatele i firmy polskie będą płacili zagranicznym dostawcom coraz więcej za taką samą ilość gazu i ropy, zubożając w ten sposób siebie i kraj. Politycy jednak za wszelką cenę starają się zapewnić dostęp Polsce do istniejących jeszcze złóż. Oni myślą najwyżej kilkadziesiąt lat na przód.

Nie wiem czemu, czy to z niskiej inteligencji polityków, czy może z ich lenistwa, nadal nie myśli się o przyszłości energetycznej Polski, jaka nastąpi za co najmniej kilkadziesiąt lat.

Mimo to niektórzy mądrzejsi ludzie (w Polsce na przykład Stanisław Lem) zaproponowali inne, nietypowe ale genialne rozwiązanie.

Zamiast martwić się dzisiaj o przyszłe dostawy ropy i gazu, co jest tylko odwlekaniem konieczności przejścia na inne źródła energii, powinno się już teraz poważnie finansować naukę polską, by opracowała ona nowoczesne i tanie technologie produkcji energii odnawialnej. Siła wiatru, siła wód termalnych, siła słońca czy energia spalania biomasy - to dzisiejsze sposoby pozyskiwania energii na terenie Polski. Niestety w większości mało efektywne lub mało opłacalne. Potrzeba więc wielu lat pracy naukowców by to zmienić. Tymczasem należy zająć się wytwarzaniem gazu syntetycznego z węgla kamiennego, którego w Polsce jest bardzo dużo a którego dziś nie ma po co wydobywać (skąd problem bezrobocia na Śląsku).

Jestem przekonany, że jeśli rozpoczniemy już teraz wyścig po tanie i efektywne technologie wytwarzania odnawialnej energii na miejscu, to potem Polska będzie mogła zarabiać na sprzedawaniu tych technologii dla krajów, które nie myślały o przyszłości i globalne wyczerpanie się złóż paliw kopalnych zastanie je z ręką w nocniku.

Warto myśleć o znacznie dalszej przyszłości.

Paweł Głuchowski

A P A N O N A R

Istniejący od 1996 roku Akademicki Klub Motorowy „Apanonar” zrzesza Studentów oraz pracowników naukowych Politechniki Wrocławskiej, oraz sympatyków nie tylko ze środowiska Akademickiego. Niekrytą fascynacją klubowiczów są Motocykle i tej gałęzi motoryzacji klub poświęca najwięcej energii. Nie znaczy to jednak, że ogranicza się tylko do tej dziedziny. W jego progach na stałe zagościł Poduszkowiec, który reprezentuje klub na wielu pokazach. Klub zajmuje się także pomocą studentom w rozwijaniu ich zainteresowań motorowych. Aby zintegrować się jak najlepiej organizujemy liczne wyjazdy, takie jak rozpoczęcia i zakończenia sezonu. Bierzymy czynny udział w życiu uczelni, biorąc udział w rocznym festiwalu nauki jak i innych imprezach. Nasze pomieszczenia klubowe mieszczące się w budynku P-13 Politechniki Wrocławskiej stanowią zaplecze warsztatowe, gdzie każdy członek klubu może realizować swoje marzenia motoryzacyjne. Spotykamy się co wtorek o godzinie 19, bud P-13, ul. Braci-Gierymskich 164. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych Więcej informacji: www.apanonar.riders.pl, apanonar@riders.pl.

Co numer jakiś numer!

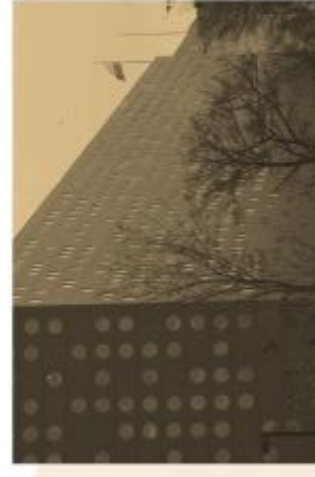
Żak

Miesięcznik studentów Politechniki Wrocław

www.zak.pwr.wroc.pl



Zintegrowane Centrum Studenckie



LUTY						
pn	wt	śr	cz	pt	so	nd
n			01	02	03	04
p	05	06	07	08	09	10
n	12	13	14	15	16	17
p	19	20	21	22	23	24
n	26	27	28			25

MARZEC						
pn	wt	śr	cz	pt	so	nd
n			01	02	03	04
p	05	06	07	08	09	10
n	12	13	14	15	16	17
p	19	20	21	22	23	24
n	26	27	28	29	30	31



12
19
26
p
n

13
20
27
p
n

14
21
28
p
n

15
22
29
p
n

16
23
30
p
n

17
24
31
p
n

K W I E C I E Ń

	pn	wt	śr	cz	pt	so	nd
n	02	03	04	05	06	07	01
p	09	10	11	12	13	14	08
n	16	17	18	19	20	21	15
p	23	24	25	26	27	28	22
n	30						29

M A J

	pn	wt	śr	cz	pt	so	nd
p	01	02	03	04	05	06	
n	08	09	10	11	12	13	
p	15	16	17	18	19	20	
n	22	23	24	25	26	27	
p	29	30	31				

C Z E R W I E C

	pn	wt	śr	cz	pt	so	nd
p	04	05	06	07	01	02	03
n	11	12	13	14	08	09	10
p	18	19	20	21	15	16	17
n	25	26	27	28	22	23	24
p					29	30	



Afery i skandale

Rok 2006 obfitował w liczne skandale, afery i kontrowersyjne tematy. W wielu gazetach i czasopismach rozpisywano się o przyczynach i skutkach afer, wszystkie dzienniki prześcigały się w relacjach „na żywo” dochodząc do źródła sprawy. Rzadko zdarzało się, żeby ktoś dociekał prawdziwości, czy też rozpatrywał zagadnienie szerzej, niż wymagała to ta część społeczeństwa, dla której liczy się głównie fakt, że „coś się dzieje”. Zresztą na tej fali wypłynęło hasło IV RP, pozbycie się układu i wszelka walka z postkomunistyczną machiną, która jakoby nadal dzierżyła władzę. Jednak czy walka o nową jakość i nową Polskę przyniosły jakiekolwiek efekty?

Mocno w to wątpię, bo jak na razie nasz kraj postrzegam jako państwo skłócone, w którym wewnętrzne podziały polityczne są największe od momentu zmiany ustrojowej, bez wyraźnego ugrupowania lewicowego (ten brak symetrii nie służy poprawnemu rozwojowi demokracji), z coraz bardziej upadającym poziomem debaty politycznej (co szczególnie smuci i przeraża, że z każdym kolejnym rokiem nic się w tej materii nie zmienia), odstające w wyścigu technologicznym. Niestety podane przyczyny złej kondycji Polski nie są wszystkie, ale, na całe szczęście, do podanych ułomności istnieją chlubne wyjątki: sprawnie rozwijające się miasta takie jak Poznań i Wrocław, światowej sławy naukowcy (np. prof. Jan Lubiński z PAM w Szczecinie, genetyk, którego badania nad genami wywołującymi raka piersi u kobiet dały mu światowy rozgłos, czy prof. Tomasz Dietl – fizyk, laureat tegorocznej nagrody polskiego Nobla za prace nad stworzeniem komputera kwantowego oraz wielu innych), zdolni studenci, zdobywający wiele nagród na arenie międzynarodowej. I choć cała nadzieja tkwi właśnie w młodych ludziach, to jednak przy dalszym upadku poziomu dyskusji w Polsce, zmianie wartości moralnych na

bliskie sarmackiej Rzeczypospolitej, tych młodych ludzi nikt nie zatrzyma przed wyjazdem na Zachód. Wówczas problemy podane powyżej będą się tylko pogłębiały.

Zacząłem jednak ten tekst od stwierdzenia, że rok poprzedni przyniósł wiele skandali. Oczywiście wszelkie kontrowersje wpisują się w kwestie nęcające Polskę. Kiedy śledziłem wydarzenia związane z seksaferą w Samoobronie, neofaszystowskimi wybrykami Młodzieży Wszechpolskiej, parady równości, wyrok na artystkę Dorołę Nieznalską (starsza sprawa, ale precedensowa), pomysł wliczania religii do średniej ocen na świadectwie i in., jakiś wewnętrzny głos kazał mi rzucić okiem na Konstytucję RP, bo poczułem, że w Polsce łamane są konstytucyjne prawa obywateli.

Zaczynając od końca – sprawy religii w szkole. Już sam fakt prowadzenia lekcji z religii jest wielce problematyczny. W wielu miejscach w Nowym Testamencie podkreślane jest, że każdy chrześcijanin musi pogłębiać swoją wiarę poprzez modlitwę i przestrzeganie przykazań (z przykazaniem miłości na czele, o którym często się zapomina). Jak zatem można zbadać czyjaś wiarę? Poprzez znajomość

pieśni? Czy ktokolwiek w ogóle uprawniony jest do wkraczania w teren wiary drugiego człowieka? I jak czyjaś wiarę ocenić (a przecież w NT jest napisane: „Jeden jest zakonodawca i sędzia, ten który może zbawić i zatracić. Ty zaś kim jesteś, że osądzasz bliźniego?” (Jk,4,12))? Chyba, że religia będzie religioznawstwem, tzn. nauką o religiach. Wówczas rzeczywiście zasadne byłoby ocenianie wiedzy z idei, czy też doktryn poszczególnych religii. Ale ministrowi edukacji narodowej nie chodzi o zmianę nazwy i zakresu przedmiotu. Przynajmniej nic takiego nie anonsował. Jeśli zatem wejdzie w życie wliczanie oceny z religii do średniej, to jak odnieść to do art. 53 §4 i 7 (mówiące o możliwości nauczania religii w szkole, ale bez naruszania wolności sumienia i religii innych osób oraz o niemożności zobowiązania przez organa władzy publicznej do ujawnienia swoich przekonań religijnych). Wówczas osoby niewierzące, lub których religia jest odmienna od katolickiej, będą „naznaczone” jako ludzie o odmiennym stosunku do wiary niż większość. Znałem osoby o odmiennym stosunku do katolicyzmu i nie czuły się one komfortowo z faktem swojej odmienności. A teraz słyszymy, że religia będzie jeszcze wliczana do średniej na świadectwie, czyli fakt bycia katolikiem zostaje oceniony. Oczywiście, osoby o odmiennej wierze uczęszczają na etykę, ale czy to jest tym samym? Katolik może pogłębiać swoją wiarę w szkole, a muzułmanin – nie? Czy to jest wolność wyznania?

Sprawa pani Nieznalskiej jest zupełnie precedensowa, bo zgodnie z art. 73 „każdemu zapewnia się

wolność twórczości artystycznej (...). Jeszcze krótko przypomnę sprawę – w Gdańsku miała miejsce wystawa, na której intymne części ciała przedstawione były na zdjęciach umieszczonych m.in. w kształtach krzyża. Środowiska prawicowo-religijne pozwały p. Nieznalską o obrazę uczuć religijnych. Sprawa skończyła się w sądzie, który orzekł winę artystki. Jednak czytając wspomniany punkt konstytucji – niesłusznie. Okazuje się, że zamiast wyjść z wystawy, która nie przypada nam do gustu, lepiej pozwać artystę. Nieważne, że sztuka rządzi się własnymi prawami i jej zadaniem jest wstrząśnięcie widza, zmuszenie do refleksji. Istotne jest to, że pewne grupy mogą dokonać cenzury sztuki, bo inaczej zaistniałej sytuacji nazwać się nie da. I nie wnioskuję, czy wystawa p. Nieznalskiej faktycznie była dobra. Nie widziałem całości. Ale czy rzeczywiście instalacje artystki nawiązują do nienawiści, propagują negatywne idee, że wymaga na interwencja organów państwa? Wielce to wątpliwe i raczej oznacza, że w niektórych sprawach bliżej nam do fundamentalistów islamskich, niż do wolnego i demokratycznego państwa.

Parady równości były już szeroko komentowane, więc nie będę specjalnie się nad tym rozwodził. Przytoczę jedynie dwa punkty konstytucji: art. 57 i 58. Mówią one o wolności organizowania pokojowych zgromadzeń i uczestniczenia w nich oraz o wolności zrzeszania się. Do tego dochodzi art. 32, z którego wynika, że wszyscy są równi wobec prawa i nikt nie może być dyskryminowany w życiu publicznym, społecznym czy gospodarczym. Zatem wspomniane parady mniejszości seksualnych (i nie tylko) były jak najbardziej zgodne z prawem. Natomiast hasła kontrparady łamały art. 32, czyli podważanie równości wszyst-

kich obywateli RP wobec prawa.

Wybryki, jak eufemistycznie można określić zachowanie Młodzieży Wszechpolskiej, nie mieszczą się w ramach mojego światopoglądu i sposobu myślenia. Co prawda, żeby być rzetelnym, jestem zmuszony przytoczyć art. 54 (każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów), jednakże szerzenie ideologii nazistowskiej jest zakazane i karane przez kodeks karny. Okrzyki, symbole i gesty nazistowskie są tak naganne i bezsensowne w kraju, który doświadczył wielu upokorzeń ze strony nazistowskich Niemiec, że naprawdę niemożliwością jest zrozumienie grupy Młodzieży Wszechpolskiej.

Na koniec pozostała seksafera w Samoobronie – sprawa niejednoznaczna, obrzydliwa i naganna, bo jeśli zarzuty okażą się prawdziwe, to będziemy mieli do czynienia ze złamaniem art. 33, czyli równości kobiet i mężczyzn. Zanim jednak zaczniemy obrzucać oskarżeniami kogokolwiek, chciałbym zwrócić uwagę na jedną rzecz, o której w Polsce nigdy się nie pamięta, a mianowicie o prawie domniemania niewinności (art. 42 § 3). Każdy pozostaje niewinny, dopóki wina nie zostanie stwierdzona prawomocnym wyrokiem sądu. W naszym kraju wiele było spraw o pomówienia (np. Włodzimierza Cimoszewicza przez Annę Jarucką, posłów PO i SLD przez Andrzeja Leppera, Lecha Wałęsę przez Joannę i Andrzeja Gwiazdę) i opinia publiczna zazwyczaj osądzała zanim ruszyły działania prokuratorskie. Podobnie odbywa się teraz. Nie należę do zwolenników pana Leppera, Łyżwińskiego czy kogokolwiek z ugrupowania czerwono-białych krawatów, ale nie podobna mi się cała nagonka w mediach na wspomniane osoby. Obecnie dyskusja prowadzona jest w taki sposób, jakby wyrok już zapadł. Politycy domagają się zawie-

szenia wicepremiera. Tylko dlaczego? Czy jak ja powiem, że poseł X molestował mnie seksualnie, to czy do momentu wyjaśnienia sprawy ma on wyrzec się mandatu? Czy ma uznać się za winnego, chociaż ja pomówiłem go dla żartu? Obawiam się, że w naszym kraju taktyka pomówień wejdzie na stałe do sposobu politykowania (już powoli zaczyna być główną bronią w walce politycznej) i eliminowania niewygodnych dla rządzących ludzi (nie tylko ze świata polityki, ale też ze świata dziennikarzy). Pomówienia nie muszą być wyłącznie na płaszczyźnie spraw osobistych. Wcześniej mieliśmy przecież obrzucanie się współpracą z SB (co zresztą trwa nadal). Czy ponad piętnaście lat po zmianach ustrojowych główną nadal będzie obowiązywało zachowanie niegodne demokracji? Bo walka na pomówienia przystaje raczej do działań służb wywiadowczych, niż politykom. Dlatego byłbym bardzo ostrożny w ferowaniu oskarżeń w kierunku jakichkolwiek osób. Natomiast całe zajście określe jako skandaliczne i mocno wierzę, że sprawa zostanie rozwiązana.

Podane wyżej afery są wyłącznie wybranymi z całego wachlarza problemów, które trawią naszą demokrację. Jednak można na ten fakt popatrzeć jeszcze z drugiej strony – dopóki mówi się o skandalach, to znaczy, że jeszcze istnieje w Polsce wolność słowa. Ponadto wszystkie wywołane afery może wreszcie wstrząsną chociaż częścią społeczeństwa, która w kolejnych wyborach dokona właściwego wyboru. Boję się tylko, że wszystkie problemy nagłaśniane w mediach dostarczają niezdrowej „akcji”, która jest jak najbardziej po myśli społeczeństwa opartego o tabloidy i problematycznej jakości seriale. Przyszłość pokaże.

Jakub M. Tomczak

Poznać cały świat

Życie studenta jak wiadomo tylko w pewnym stopniu składa się z nauki. Dzisiejszy świat oferuje nam szereg możliwości na ciekawe spędzanie wolnego czasu. Wielu z nas czas ten chętnie wykorzystaloby na zwiedzanie egzotycznych bądź mniej egzotycznych zakątków świata. Jednak dla większości studentów dalekie podróże wciąż pozostają w sferze marzeń- kieszeń polskiego studenta nie należy do najzasobniejszych. Jak więc poznać inne kraje, zasmakować odmiennej kultury bez wydawania fortuny?

Pomysłów jest na pewno sporo. W dobie rozwoju technologii nawiązanie kontaktu z obcokrajowcem nie wydaje się żadnym problemem. Wystarczy dostęp do Internetu i już możemy rozmawiać z przyjaciółmi na całym świecie. Jednak wirtualne przyjaźnie nie wszystkim odpowiada.

Jak się okazuje również z tym problemem można sobie w łatwy sposób poradzić. Choć nie każdy zdaje sobie z tego sprawę, Wrocław to miasto dość zróżnicowane kulturowo. Każdego dnia spacerując ulicami miasta, jadąc autobusem czy tramwajem, lub po prostu spędzając czas na uczelni, spotykamy wielu obcokrajowców. Jednak bardzo rzadko wykorzystujemy możliwości jakie może nam dać znajomość z tymi osobami.

Dlatego aby ułatwić kontakt z międzynarodową społecznością Wrocławia, każdego miesiąca AIESEC organizuje spotkania Cultural Understanding. Członkowie organizacji przygotowują wydarzenie wspólnie z praktykantami

AIESEC odbywającymi praktyki we wrocławskich firmach. Również polscy studenci, którzy wyjechali na praktykę zagranicą mają wiele ciekawego do przedstawienia, dlatego często są gośćmi spotkania.

Cultural Understanding to doskonała okazja do poznania ciekawych zakątków świata w

dość niekonwencjonalny sposób- z punktu widzenia osoby, która z danego kraju pochodzi, bądź spędziła tam kilka miesięcy swojego życia jako praktykant AIESEC. W ten sposób można poznać różne ciekawostki na temat danego kraju, o których nie przeczytamy w żadnym przewodniku. Każde spotkanie Cultural Understanding to także możliwość porozmawiania z praktykantami, zadania pytań na



Ai — praktykantka z Japonii podczas październikowego spotkania Cultural Understanding

temat życia w innym kraju, bądź związanych z wyjazdem na zagraniczną praktykę. Niejednokrotnie spotkania uprzyjemnia duża dawka humoru- każdego z praktykantów spotykają różne zabawne historie, o których z chęcią opowiadają uczestnikom. W ten sposób można się przekonać jakie problemy związane z różnicami kul-

turowymi spotykają obcokrajowców i jak ich uniknąć, będąc z wizytą w obcym kraju.

Dla łasuchów też przygotowujemy coś interesującego. Niemal każde spotkanie to możliwość zasmakowania oryginalnych potraw przygotowywanych przez „oryginalnych kucharzy”, czyli naszych praktykantów.

Każdego miesiąca staramy się proponować coś nowego. Do tej

pory mieliśmy okazję poznać kraje takie jak Brazylia, Indie, Turcja, Nowa Zelandia, Rosja, Panama, Malezja, Chiny, Ukraina, Japonia, kraje Afryki (Togo, Nigeria, Tanzania), Filipiny i inne. Ostatnią okazją do poznania ciekawej kultury bez opuszczania naszego kraju było spotkanie na temat Meksyku. Miłośnicy tortilli, tacos, kultury Majów, cudownych krajobrazów górskich i gorącego klimatu spotkali się z naszym praktykantem Antonio 4 grudnia. W styczniu zapraszamy na kolejne Cultural Understanding. Kogo tym razem będzie można

poznać? Te i inne informacje na temat najbliższego CU już wkrótce na naszej stronie internetowej: www.pwr.aiesec.pl.

Anna Pollok

AIESEC Polska
Komitet Lokalny Politechnika
Wrocławska

D a j s i ę n a b r a ć !

Zrekrutuj się - modne sformułowanie przyciągające młodych ludzi, kuszące...

My, czyli AR LUZ mamy dla niego pewną alternatywę i proponujemy, abyś dał się nabrać i zdobył doświadczenie dziennikarskie. Młodym, kreatywnym otwartym i odważnym proponujemy staże w poszczególnych działach i redakcjach naszego radia.

Staż trwa trzy miesiące, a po nim jeśli tylko się sprawdzisz, możesz zostać z nami na długo. Podczas stażu kolejno będziesz zdobywał doświadczenie reporterskie, dziennikarskie, będziesz miał szanse sprawdzić się przed mikrofonem, (jeśli Twoje warunki wokalne będą na to pozwalać). Staż w AR LUZ to także doskonała okazja to poznania ciekawych ludzi, nauczania się samodzielnego działania i pożytecznego spędzania wolnego czasu.

Kilka słów o AR LUZ

Akademickie Radio LUZ to zbiór prawie 100 osób, głównie studentów ze wszystkich wrocławskich uczelni wyższych. Wśród radiowców znajdzie się także liczna grupa licealistów oraz kilkunastu absolwentów poświęcających się pracy w radiu w czasie wolnym. Wszyscy działamy w AR LUZ na zasadzie wolontariatu, czyli robimy to głównie dla przyjemności, zdobywając przy tym nieocenione doświadczenie. AR LUZ jest kontynuatorem takiej tradycji radiowej jak: Studenckie Studio Radiowe „FOSA 64”, Studenckie Studio Radiowe „Iglica”, Studenckie Studio Radiowe „Zgrzyt”, Akademickie Radio Wrocław. Wszystkie te rozgłośnie działały w latach 1964-1990 i współfinansowane były przez Politechnikę Wrocławską.

Od 5 października można nas słuchać na falach UKF 91.3 fm. Przez cały czas można nas słuchać w Internecie, dzięki czemu możemy pochwalić się w pełni profesjonalną ramówką i mamy nadzieję, że słuchacze są nią usatysfakcjonowani.

Wspólnymi siłami tworzymy studenckie serwisy informacyjne, programy kulturalne, rozrywkowe, a nawet próbujemy swoich sił tworząc poradniki. Koncentrujemy się w nich na problemach i działalności środowiska akademickiego oraz prezentujemy twórczość artystyczną młodych wrocławian. Więcej informacji o działalności radia znajdziecie na naszej stronie in-

ternetowej:

www.radioluz.pwr.wroc.pl

Przychodząc do nas pamiętajcie, że radio to prawdziwy pożeracz czasu, który jednak daje mnóstwo radości i satysfakcji.

Jeśli chcecie spróbować swoich sił piszcie na adres: rekrutacja@radioluz.pwr.wroc.pl, czekamy.

LUZ

Konkurs FOTO

Czy wiesz gdzie zostało zrobione to zdjęcie? Jeżeli tak, to czekamy na twojego maila pod adresem: konkurs@zak.pwr.wroc.pl

W odpowiedzi podaj jak najdokładniejsze informacje o miejscu które przedstawia ta fotografia. Spośród osób które nadesłały prawidłowe odpowiedzi zostanie wylosowanych siedmiu zwycięzców, którzy otrzymają zaproszenie do jadalni dekada. Na wasze odpowiedzi czekamy do 20 lutego 2007r. W konkursie biorą udział tylko odpowiedzi nadesłane z kont student.pwr.wroc.pl

Regulamin konkursu znajduje się na stronie zak.pwr.wroc.pl

Sponsorem nagród jest:



Polscy piłkarze na europejskich boiskach

rozmowa ze Zbigniewem Małkowskim

„Gdy wychodzę na boisko to po to aby wygrać i to jest mój cel.”

Zbigniew Małkowski jeden z najlepszych polskich bramkarzy. Były zawodnik Warmii Olsztyn, Stomilu Olsztyn, Excelsioru Rotterdam, Feyenoordu Rotterdam. Obecnie zawodnik szkockiego Hibernian Edynburg. Specjalnie dla Żaka zgodził się odpowiedzieć na kilka pytań.



Ż - Od 2005 roku jest Pan zawodnikiem Hibernian Edynburg, co może nam Pan powiedzieć o szkockiej Premier League?

Z. M - Co mogę powiedzieć. Myślę że jest porównywalna do ligi polskiej z tym tylko że tu mamy kluby europejskiego formatu jak Rangers i Celtic. W Polsce nie mamy tak utytułowanych klubów jak w Europie. Kluby, które grają regularnie w CL no i Szkoci posiadają stadiony może nie europejskiego formatu ale za to typowo piłkarskie.

Ż - Przed przejściem do Hibernian występował Pan w Feyenoord Rotterdam oraz w Excelsior Rotterdam. Jaka jest różnica między szkocką Premier League a Eredvisie?

Z. M - Zasadnicza różnica to że w lidze szkockiej więcej się biega i tempo meczy jest szybsze. Ale liga holenderska jest ligą bardziej techniczną i to daje przewagę nad ligą szkocką.

Ż - W której lidze się Pan lepiej odnajduje?, gdzie panowała lepsza atmosfera?

Z. M - W jednej jak i drugiej czuję się i czułem się bardzo dobrze. Nie miałem problemów z aklimatyzacją gdyż poprzez swoją grę zdobywałem i zdobywam zaufanie wśród kolegów.

Ż - Przychodząc do Hibernian zwiększył Pan grono Polaków występujących w

szkockiej lidze. Jak został Pan przyjęty zarówno przez kolegów z drużyny jak i przez szkockich kibiców?

Z. M - Na brak zainteresowania nie mogę narzekać. Jeśli gra się dobrze to i koledzy szybciej akceptują nowego zawodnika w zespole.

Ż - Co sądzi Pan o kibicach szkockich? Czy potrafią być wdzięczni drużynie nie tylko jak wygrywacie mecze?

Z. M - Kibice potrafią się bardzo cieszyć jeśli zespół wygrywa i dają to odczuć na meście ale potrafią również zrozumieć gdy zespół przegrywa. Nie akceptują tylko wtedy porażki gdy zespół nie wkłada w to serca walki i zaangażowania

Ż - Miałam zaszczyt uczestniczyć w jednym z meczy Hibernianu, i zastanawiałam się jakie to uczucie kiedy cały stadion skanduje Pana nazwisko bo udanej akcji?

Z. M - Jest to bardzo miłe i świadczy o tym że gra moja im się podoba.

Ż - Odchodząc z Feynoordu powiedział Pan, że w Rotterdamie jeszcze się dowiedzą co stracili. Czy już się dowiedzieli??

Z. M - Myślę że tak gdyż z tego co wiem to mają duże problemy z bramkarzami.

Ż - W szkockiej lidze gra wielu znakomitych piłkarzy, jakie to uczucie gdy gra się przeciwko takim sławom jak Nakamura, Gravessen

Z. M - Jeśli chodzi o mnie to nie przywiązuję aż tak dużej wagi przeciwko komu gram, gdy wychodzę na boisko to po to aby wygrać i to jest mój cel.

Ż - A co z reprezentacją Polski?. Czy istnieje szansa, że Zbigniew Małkowski wystąpi w barwach biało-czerwonych? Jak wiadomo konkurencja jest nie mała.

Z. M - Każdy piłkarz marzy o grze w reprezentacji, ale ja skupiam się na grze w klubie bo tylko przez dobrą grę w klubie

można zostać zauważonym przez selekcjonera.

Ż - Zostawmy trochę Piłkę Nożną, proszę nam powiedzieć co Pan myśli o Edynburgu?, o Szkocji, o Szkotach? Jak Pan odnajduje się na wyspach?

Z. M - Czuje się jak w domu gdyż w samym Edynburgu mieszka około 30tyś Polaków.

Same miasto jak i Szkocja są bardzo piękne i interesujące i gdy tylko mamy chwilę wolną z żoną to staramy się zobaczyć jak najwięcej. Serdecznie zapraszam do odwiedzenia Szkocji gdyż tu taj nie można się nudzić.

Ż - Od roku jest Pan szczęśliwym tatą, proszę nam powiedzieć czy trud bycia tak znakomitym bramkarzem jak Pan jest chociaż trochę porównywalny z trudem bycia ojcem?

Z. M - Na pewno można to porównać gdyż nasze dziecko nieźle daje nam w kość. Po prostu nasze dziecko się nie zatrzymuje i przez to wymaga ciągłej kontroli jednego z rodziców ale czego nie robi się dla ukochanego dziecka jakim jest Julia.

Ż - Czy młodzi zawodnicy, którzy są u progu kariery sportowej mają szanse na grę w zagranicznych ligach? tak jak kiedyś Pan jako młody chłopak wyjechał do Holandii, co by im Pan radził?

Z. M - Jeśli otrzymają taką szansę to niech ją pod warunkiem że nie będzie to na wariackich papierach i z korzyścią dla menadżera tylko dla niego samego. Pod względem sportowym a nie wakacyjnym jak często się zdarza niestety.

Ż - Czy tęskni Pan za Olsztynem, za Polską

Z. M - Przyzwyczailiśmy się z żoną do życia na obczyźnie. to nam odpowiada i tęsknoty się aż tak bardzo nie odczuwa.

*Ze Zbigniewem Małkowskim rozmawiała
Roksana Wierzbicka.*

Reggae najlepiej się słucha z vinyla!

Myślę, że nie nikogo nie zaskoczę twierdząc, że duszę muzyki najlepiej oddają płyty winylowe. Artyści z wielką chęcią przygotowują kolekcjonerskie edycje swoich płyt na czarnych krążkach, a amatorów takich nagrań z roku na rok przybywa.

Label Siódemki Faktory wyłonił się z internetowej dystrybucji Siódemki.com na przełomie roku 2004/2005. Stanowi on naturalne rozwinięcie handlowej działalności - chcieliśmy bardziej aktywnie włączyć się w rozwijanie polskiej sceny reggae. Taką szansę daje nam wydawanie płyt winylowych polskich i zagranicznych artystów - mówi Bartek Muracki, koordynator projektu.

Chciałbym Was zainteresować ostatnim wydawnictwem labelu Siódemki.

EMZK meets ECHOTM - Otwórz swe oczy / Tell Me

Dwa rytmy, dwóch producentów, grono wymienionych wokalistów z Polski oraz znakomity gość z zagranicy - tak można podsumować najnowsze wydawnictwo labelu Siódemki.com, które ukaże się w pierwszym tygodniach grudnia b.r. To kolejna „czarna płyta” z Siódemek - wcześniej nakładem labelu ukazał się m.in. album brytyjskiego mistrza dubu Jah Free „Pillar of Salt” oraz trzy siedmiocalowe single z polskim reggae i dancehall, które utorowały drogę innym podobnym wydawnictwom.

Strona A to trzy utwory na podkładzie „Otwórz Oczy” wyprodukowanym

przez Radka „EMZK” Ciurko, muzyka i kompozytora, klawiszowca legendarnej formacji Bakshish oraz zespołów Duberman, Tumbao Riddim Band i Managga. Poza działalnością koncertową EMZK zajmuje się tworzeniem muzyki i remiksów (remiksował utwory takich gwiazd reggae jak Vavamuffin, Indios Bravos czy Paprika Korps).

Tytułowy utwór wykonują Ras Luta (East West Rockers) i Junior Stress (Love Sen-C Music), artyści dysponujący unikalnymi stylami i niezwykle charyzmatyczną. Kombinacja dwóch różnych wokali wraz z chórkami Olimonoli (Singledread) powoduje, że „Otwórz swe oczy”

na długo zapada w pamięć.

„Czasem” Bob One’a z częstochowskiego Rub Pulse prezentuje wysoki poziom, do jakiego deejay ze Śląska zdążył już nas przyzwyczaić - doskonale zaśpiewany, celny tekst wróży numerowi częste pojawianie się na imprezach w całej Polsce.

Itiel Roots to debiutant z Surinamu (Ameryka Płd.). Jego styl można porównać do największych artystów sceny jamajskiej (ma na swoim koncie wspólne nagrania m.in. z Jah

Masonem); „Giving Love” to naładowany pozytywnym przekazem współczesny roots, sprawdzony na imprezach przez najlepszych polskich DJ’ów.

Strona B należy do duetu EchoTM i Jahgi z grupy Lion Vibrations. Skład EchoTM tworzy duet producentów - Kadubra i Ćwirek (Wszystkie Wschody Słońca). Ich muzykę charakteryzuje wierność reggae jako podstawowemu gatunkowi, produceni nie stronią jednak od odważnych wycieczek w rejony nowoczesnej elektroniki.

Utwór „Tell Me” został zmiksowany w trzech różnych wersjach, które powinny zadowolić fanów reggae, ale także tych którym bliższy jest soul czy r’n’b. Obok wersji roots reggae na płycie znajduje się bowiem również „Bedroom Mix” utrzymany w stylistyce r’n’b oraz ociekająca tłustym basem dubowa wariacja na temat tytułowego numeru.

Na obu stronach czarnego krążka znajdują się również instrumentalne wersje podkładu („riddim”), z czego cieszą się zarówno deejaye jak i wokaliści.

flosinski,ajj!

Do wygrania świeżo wydana płyta Vavamuffin!

9 listopada w warszawskiej Stodole odbyła się premiera płyty „Dubang”, czyli 14 zremiksowanych piosenek z debiutanckiej płyty „Vabang”. Po tygodniach przygotowań, opóźnień, upadków i wzlotów za sekundę 9 listopada ujrzała światło dzienne płyta Dubang!, czyli płyta z 14 zremiksowanymi piosenkami z debiutu Vabang! Ponownych swawolnych interpretacji vavamuffinowych evergreenów dokonali szanowani producenci krajowych i europejskich scen reggae, dub, hip-hop i jungle. Okładkę Dubang! okraszają swoimi przydomkami artyści i współtwórcy takich projektów jak Zion Train, Kaliber 44, BR Stylers, Warszawski Deszcz, Nucleus Roots czy Jah Free. Sam zespół również pochylił się nad własną kompozycją „Bless” przenosząc ją na Jamajkę lat sześćdziesiątych.

Dla tych, którzy nie zaopatrzyli się jeszcze w to wydawnictwo zorganizowaliśmy konkurs! Aby wygrać płytę wystarczy odpowiedzieć poprawnie na pytanie:

Z ilu osób składa się zespół Vavamuffin?

Na wszystkie odpowiedzi czekamy pod adresem riddim@rapgra.com. Powodzenia!

Zwycięzca poprzedniego konkursu

Debiutancką płytę Dubermana „King Of The Day” otrzymuje Agnieszka Lachowicz! Nagroda do odbioru w redakcji.



TEATR MUZYCZNY CAPITOL

STYCZEŃ

DZIEŃ		TYTUŁ	GODZ.
05.01.07	Piątek	 My Fair Lady	19:00
06.01.07	Sobota	 My Fair Lady	19:00
07.01.07	Niedziela	 My Fair Lady	17:00
10.01.07	Środa	 W 80 dni dookoła świata po stu latach	10:30
11.01.07	Czwartek	 W 80 dni dookoła świata po stu latach	10:30
12.01.07	Piątek	 W 80 dni dookoła świata po stu latach	10:30
13.01.07	Sobota	 W 80 dni dookoła świata po stu latach	16:00
14.01.07	Niedziela	 W 80 dni dookoła świata po stu latach	16:00
16.01.07	Wtorek	 Stolik	19:00
17.01.07	Środa	 Koncert Charytatywny	19:00
20.01.07	Sobota	 Era Wodnika	18:00 i 20:00
26.01.07	Piątek	 Eurazja (premiera)	19:00
27.01.07	Sobota	 Eurazja	19:00
28.01.07	Niedziela	 Eurazja	17:00

 - duża scena - mała scena - koncert - premiera

Wrocław, ul. Piłsudskiego 67
www.teatr-capitol.pl



Bilety: 071 / 789 04 52
 fax 071 / 789 04 42
rezerwacja@teatr-capitol.pl



PKP PKP PKP PKP PKP PKP PKP PKP PKP

SZKÓTKI DLA DOROSŁYCH

- niezwykła zabawa na lodzie.
Nauka przez zabawę i rywalizację. Zajęcia prowadzone są w godzinach wieczornych na Lodowisku ORBITA. Podczas zajęć używany jest sprzęt sportowy (kije hokejowe, pacholki, szarfy, woreczki). Zajęcia prowadzone przez profesjonalnego instruktora.

Lodowisko "ORBITA"

ul. Wejherowska 2, 54-239 Wrocław
fax (71) 350 97 66
Kasa lodowiska - tel. (71) 356 35 36
e-mail: marketing@mosir.wroc.pl
Ślizgawka w systemie ciągłym
od godz. 9.00 do 21.00.
Przerwa na czyszczenie lodu:
od godz. 15.00 do 16.00.

SZKÓTKI DLA DZIECI

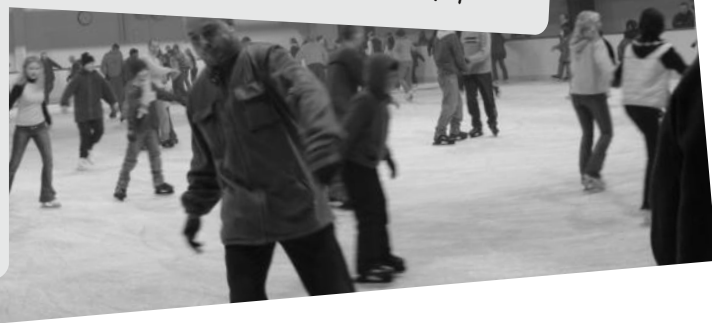
nauka i doskonalenie (cykl 10 zajęć, koszt 200 zł).
Szkołki prowadzone są na dwóch lodowiskach: ORBITA i SPISKA.
Małe grupy, profesjonalni instruktorzy.
Dzieci w wieku od 5 do 12 lat.

Lodowisko "Rynek"

Wrocław Rynek
czynne od 6 grudnia 2006
do 25 lutego 2007 od godziny
8.00 do 22.00
Ślizgawka trwa 25 minut.
Przerwy techniczne na
czyszczenie lodu: od 11.00 do
11.30, od 13.30 do 14.00 i od
18.00 do 18.30.
Informacje: tel. 691 4959 17

Lodowisko "Spiska"

Wrocław, ul. Spiska 1
tel. (+4871) 367 60 09
e-mail: spiska@mosir.wroc.pl
Lodowisko otwarte będzie
codziennie w godzinach
od 8:00 do 21:50.
Przerwy na czyszczenie tafli
lodowiska: od 12:00 do 13:00 i
od 16:00 do 17:00
Każda ślizgawka trwa 50 minut.
Przy lodowisku działa bardzo
dobrze wyposażona wypożyczalnia i
ostrzalnia łyżew.



REKLAMA

REKLAMA